Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8871. Lwów, wtorek 28 maja 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Straszna zbrodnia w Pogorzeliskach

Zbrodniarze nie otrzymawszy wódki, podpalili dom karczmarza, powodując śmierć w płomieniach czworga osób.

Lwów, 27 maja.

(—) Wczoraj przedpołudniem nadeszła do Lwowa wstrząsająca w swej grozie wieść o potwornej i niebywale bestjalskiej zbrodni, popełnionej w piątek wieczorem w Pogorzeliskach obok Magierowa, w powiecie rawskim. Szczegóły tej niesłychanej, mrożącej krew w żyłach zbrodni, świadczącej o tem, że gangrena moralna n niektórych osobników dosięgła zenitu, są następujące:

W Pogorzeliskach od kilkunastu lat prowadzi karczmę i sklep towarów mieszanych Mozes Mensch, którego rodzina składa się z żony i dwojga dzieci, liczących 8 i 10 lat. W piątek wieczorem z powodu zachodzącego święta szabasu, Mensch wcześniej zamknął karczmę i po spożyciu kolacji, ułożył się z rodziną do snu. Około godz. 10 wiecz. naraz zbudziły śpiącego Menscha pukania do okienic. Gdy Mensch otworzył je, ujrzał na dworze kilku chłopów, którzy zażądali sprzedania im wódki. Mensch odmówił im, tłumacząc się spóźnioną porą i świętem i wówczas osobnicy ci odeszli.

Nie przeczuwając czekającego go nieszczęścia Mensch zamknął z powrotem okiennice i powrócił do łóżka. Po kilku minutach chłopi ci powrócili i wprowadzili w czyn piekielny plan zemsty. Oto z wszystkich stron oblali dom naftą i podpalili go. Niebawem cały budynek stanął w płomieniach. Blask buchających płomieni zbudził Menscha i żonę i oboje, nie orjentując się dobrze w sytuacji, wybiegli na podwórze. Tutaj ujrzawszy cały dom w płomieniach, momentalnie przejrzeli grozę sytuacji i uprzytomnili sobie, że wewnątrz domu śpią ich dzieci. Bez namysłu, nie zważając na niebezpieczeństwo, oboje Menschowie, przedzierając się przez płomienie, wpadli do pokoju, gdzie spały dzieci i porwawszy je na ręce poczęli wynosić. Niestety, nie zdążyli już przekroczyć progu pokoju, bo w tej chwili strawione ogniem wiązanie dachowe wraz z powałą runęło na podłogę, grzebiąc pod sobą oboje Menschów wraz z ich dziećmi. O tragedji rodziny Menschów dowiedziano się we wsi dopiero nad ranem i zaalarmowano władze policyjne. Na miejsce ponurej zbrodni przybył powiatowy komendant z Rawy ruskiej, który wdrożył natychmiast dochodzenia. Do tej pory brak wiadomości o rezultacie dochodzeń policyjnych. Nie trzeba dodawać, że wieść o tej ohydnej zbrodni, której ofiarą padła rodzina Menschów, wywołała wśród mieszkańców całej okolicy bez względu na wyznanie przygnębiające wrażenie.

ŚMIERTELNY WYPADEK AUTOMOBILOWY ARTYSTÓW „MORSKIEGO OKA".

Warszawa, 26 maja. (Tel. G. P.). Ubiegłej nocy wyjechali samochodem z Warszawy do Poznania znani artyści teatru „Morskie Oko" Roland i Bodo, w towarzystwie jeszcze trzech osób. O g. 2 w nocy w odległości 3/4 km. od Łowicza samochód, prowadzony przez p. Bodo na ostrym zakręcie jadąc z góry, wpadł do rowu i przewrócił się do góry kołami, powodując śmierć p. Witolda Rolanda oraz ogólne lżejsze obrażenia pozostałych osób.

ZNÓW KATASTROFA W CZASIE WYŚCIGÓW AUTOMOBILOWYCH.

Berlin, 26 maja. (Tel. G. P.). W Zittau (Saksonja) wydarzyła się dziś w czasie wielkiego wyścigu automobilowego, któremu przypatrywało się około 40.000 widzów, straszna katastrofa. Mianowicie samochód, kierowany przez znanego sportsmena - wyścigowca Morgensteina, z nieznanych przyczyn nagle stracił równowagę i odbiwszy się od słupa telefonicznego, z całym pędem wpadł na tłum widzów, wywołując niezwykłą panikę. Według ostatnich wiadomości, ofiarą tej katastrofy padły 4 osoby zabite i 14 lżej lub ciężej rannych.

Polska, Włochy i mała Ententa a Węgry.

GŁOS Z BUKARESZTU.

Bukareszt, 26. maja (Tel. G. P.). Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Gafenko, oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy co następuje: Twierdzono, że niedawna wizyta w Bukareszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandi'ego i polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przeciwstawiały się Małej Entencie i miały na celu zwalczanie jej polityki, a wreszcie, że stworzyły atmosferę nieufności. Tego rodzaju twierdzenia są najzupełniej fałszywe. Jeżeliby celem Małej Ententy? było odosobnienie i zduszenie Węgier, jak to utrzymują niektóre pisma węgierskie to rzeczywiście wizyty te stałyby w sprzeczności z polityką trzech państw, stanowiących Małą Ententę. Mała Ententa wierzy, żeWęgry w swoich obecnych granicach są zupełnie zdolne do życia. Jedno należy wiedzieć — mianowicie, że Mała Ententa nie pozwoli nigdy na zmianę granic, ustalonych w obuwiązujących traktatach. Dążyć będziemy nadal do współpracy gospodarczej i przyjaźni z Węgrami. Jeżeli państwa nie będące członkami Małej Ententy, jak Italja i Polska, dążą do tego samego celu, to nie stoi to bynajmniej w sprzeczności z polityką Rumunji i Małej Ententy, lecz przeciwnie, wzmocni ją tembardziej, jeżeli chodzi o te dwa kraje, które związane są z Rumunją traktatami przyjaźni lub ścisłego sojuszu.

ODCZYT MIN. KWIATKOWSKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 26. maja (Tel. G. P.). Dziś o godz. 5.30 pan minister przemysłu i handlu wygłosił w wielkim reprezentacyjnym westibulu P. W. K. odczyt na temat „Prawo ..." Odczyt zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzpltej. Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem i nagrodzili oklaskami odczyt, w którym minister Kwiatkowski zobrazował położenie gospodarcze Polski. Po odczycie Pan Prezydent Rzpltej żegnany owacyjnymi okrzykami, opuścił wraz z ministrem Kwiatkowskim halę P. W. K. i odjechał na Zamek.

MSZA ŻAŁOBNA ZA SPOKOJ DUSZY ATAMANA PETLURY.

Łuck 26. maja. (Tel. G. P.) Dziś w trzecią rocznicę tragicznej śmierci atamana Petlury odbyła się w ukraińskiej cerkwi Podniesienia Krzyża Świętego uroczysta msza.

AMANULLAH MA DOŚĆ AFGANISTANU.

Nowe Delhi, 26. maja (Tel. G. P.). W wywiadzie z przedstawicielem Agencji Reutera, król Amanullah oświadczył, że nie zamierza wracać do Afganistanu, odmówił jednak rozmowy na temat przyszłych swoich planów.

Ze sportu.

Pogoń zwycięża Czarnych 2:0 (1:0).

Lwów, 27 maja.

POGOŃ—CZARNI 2:0 (1:0).

Pogoń: Albański, Mauer, Amrugowicz, Hanke, Fichtel, Deutschman, Słonecki, Kuchar, Maurer, Pras, Szabakiewicz.

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Czajst, Witkowski, Piłat I., Piłat II., Reyman, Nastula, Sawka, Wronka.

Dawno już zawody Pogoni z Czarnymi nie budziły tak **olbrzymiego zainteresowania,** jak wczoraj sze. Na boisku Pogoni, na którem zebrało się **ponad 4.000 widzów,** panował też **nastrój** podniecony do najwyższych granic, który na szczęście jednak znalazł ujście **jedynie** w nieszkodliwych zresztą popisach **głosowych.**

Naogół typowano na zwycięzców Czarnych. Okazało się jednak, że niepoprawni optymiści i tym razem **mieli** rację, ponieważ Czarnym znów zabrakło w walce z Pogonią **szczęścia** i zeszli z boiska pokonani **2:0.** Stwierdzić należy z miejsca, że wynik ten bynajmniej nie odpowiadał stosunkowi sił. Czarni zarówno **na podstawie przebiegu gry jak i wykazanych umiejętności byli drużyną lepszą i na przegraną zupełnie nie zasłużyli.**

Przewyższali oni przeciwnika przedewszystkiem **w linji obrony,** w której Chmielowski całkowicie **potwierdził kwalifikacje na gracza reprezentacyjnego.** Szybki, ambitny, ofiarny, pracował **do ostatniej chwili,** ostatecznie jednak trudno mu było dokonać czego nie umiał atak, tj. strzelić **bramkę.** W Olejniczaku miał on dobrego partnera, który racjonalnie go wspierał i wyręczał. Również **linja pomocy stała wyżej od linji pomocy Pogoni.** Wybijał się w niej **przedewszystkiem Piłat II., gracz technicznie bardzo dobry** i umiejętnie się ustawiający. Również **Witkowski** spełnił dobrze swoje zadanie, Czajst dostosowywał się do reszty. Napad Czarnych, mając tak doskonałe oparcie, **mógł rozwinąć ładną grę kombinacyjną,** w której udział brała jednak jedynie **trójka,** gdyż skrzydła były conajmniej o klasę gorsze. Trójka na padu, kombinując **chwilami wprost przykładowo,** nie umiała jednak wyrobić sobie pod bramką **pozycji do strzału.** Nieliczne oddane strzały **były w dodatku niecelne.** Nastula, Reyman, Sawka, grali naogół równorzędnie, to też trudno kogoś specjalnie wyróżnić.

O ile Czarni tworzyli jeden **zgrany, rozumiejący się zespół,** to Pogoń **składała się właściwie z jedenastu luźnych graczy. Każdy z nich wałożył z pełnem poświęceniem i ambicją,** razem jednak nie umieli się zdobyć na **skoordynowaną pracę,** to też akcje Pogoni były przeważnie **dorywcze, nieprzemyślane, acz kolwiek,** jak choćby z wyniku widać, **częstokroć bardzo niebezpieczne.** Na tego rodzaju „system" złożyło się przedewszystkiem zdenerwowanie, które żadnemu z graczy nie pozwoliło na osiągnięcie formy, okazanej choćby na zawodach z Czechami. **Obrona Pogoni, której najmniej dowierzano, wywiązała się stosunkowo dobrze ze swego zadania,** nie popełniając nadmiernej ilości „kiksów". Gorzej miała się sprawa ze **stroną taktyczną.** Ustawianie się i start do piłki pozostawiał **wiele do życzenia.** Ostoją był jak zwykle **Albański,** który jednak uległ pod koniec gry **przykremu wypadkowi.** Rzucając się ofiarnie do dolnej piłki, zderzył się tak nieszczęśliwie z nadbiegającym Nastulą, że musiano go znieść z boiska, na szczęście jednak kontuzja — jak się zdaje — **była bardziej bolesną, niż niebezpieczną.**

Pomoc miała słaby dzień. Tyczy się to przedewszystkiem bocznych. Deutschman miał dopiero po przerwie **jaśniejsze momenty, przypominające dobre dnie.** Również i Hankemu nie szło, jedynie wolne strzały udawały mu się nadzwyczajnie i pierwsza bramka była **przedewszystkiem jego zasługą.** Fichtel mając przed sobą **kombinującą trójkę, znalazł się w bardzo trudnej sytuacji,** tembardziej, że sąsiedzi jego trzymali się **przeważnie skrzydeł.** W napadzie panował zupełny chaos. Maurer **nie potrafił tym razem utrzymać w cuglach kwintetu,** błędem jego zasadniczym było **czekanie na piłkę i późny start.** Również Pras grał „na dziko". Szabakiewicz był stosunkowo do wartości, jaką obecnie przedstawia **mało zatrudniany,** ilekroć dorwał się piłki stwarzał **niebezpieczne sytuacje.**

Wacek Kuchar był znów duszą swej drużyny. Szczególnie po przerwie **dwoił się i troił, wspierając jużto obronę, już to pomoc,** by w chwili potrzeby **wypłynąć w napadzie.** Nerwy nie pozwoliły jednak i jem una spokojną, celową grę, co było tem gorsze, że miał on w Piłacie **ciężkiego do zmorzenia przeciwnika.**

Drużyna Pogoni zasłużyła o tyle na pochwałę, że grała — jak podnieśliśmy — **bardzo ofiarnie i ambitnie do ostatniej chwili.**

Zawody zaczęły się **zmiennemi atakami,** stopniowo jednak Czarni osięgają przewagę, którą **utrzymują do utraty pierwszej bramki.** Poprzedził ją zresztą incydent, który z miejsca **nadwerężył wydatnie autorytet sędziego.** Rzut wolny strzelony doskonale przez Hankego, dobity przez Kuchara, sędzia nie uznaje z powodu **rzekomego spalonego** Kuchara. Okazało się jednak, że **była to pomyłka,** którą p. Mallow skorygował też **rzutem sędziowskim, nie mogącym być w żadnym wypadku rekompensatą za szkodę, wyrządzoną drużynie.** Na szczęście jednak Nemezis okazała się **sprawiedliwą** i wkrótce potem nastąpiła **identyczna sytuacja,** z której Pogoń uzyskała przy współpracy Hankego i Kuchara **pierwszą bramkę.** Po przerwie Czarni bardzo energicznie napierają, usadawiając się na polowie przeciwnika, ograniczającego się jedynie do sporadycznych wypadów. Zwolna gra staje się bardziej otwartą i w 36-ej min. **plasuje Maurer ładnie piłkę w prawy róg,** rozstrzygając temsamem definitywnie wynik zawodów. Ostatnie 10 minut przynosi szereg dalszych niebezpiecznych akcyj Pogoni, które mijają jednak bez rezultatu.

Osobną wzmiankę poświęcić musimy sędziemu p. Mallowowi, którego orzeczenia nastręczyć musiały **poważne zastrzeżenia.** W żadnym wypadku nie możemy się zgodzić z zapatrywaniem, jakoby wielką było zasługą p. M. **utrzymanie** graczy w ryzach i że za to samo należy mu się absolucja za wszystkie winy. — Nie uważamy, by **umiejętność** panowania **nad drużynami** była jakąś **specjalną zaletą.** Musimy jej bowiem domagać się **od najmłodszego kandydata sędziowskiego,** a cóż dopiero od samego prezest PKS-u. — Stwierdzić przytem należy, że p. M. dążył do wielkiego tego celu za pomocą zrządzeń sprzecznych z przepisami, nie orjentując się bynajmniej w grze ciałem i odgwizdując najregularniejsze w świecie „remplesy".

Stosowanie tego rodzaju metod jest nietylko niedopuszczalne, ale wręcz szkodliwe, ponieważ gracz przeszkodzony w posługiwaniu się ciałem w dozwolony sposób, szuka utajonych dróg i popełnia niebezpieczne foule, których przeczulony p. sędzia nawet nie widzi

N. S.

Inauguracja wiosennych wyścigów *konnych M. T. Z.*

Lwów, 27 maja.

Sezon wiosenny wyścigów konnych we Lwowie rozpoczął się w bieżącym roku **pod szczęśliwemi auspicjami.** — Piękna słoneczna pogoda oraz interesujący program pierwszego dnia, ściągnęły **niezliczone tłumy wyborowej publiczności** na tor wyścigowy. Bardzo licznie stawiła się płeć piękna, której wspaniałe toalety stanowiły pokaz **najnowszej wiosennej mody** i która w ten sposób wskrzesiła świetne **tradycje przedwojennych wyścigów.** Przebieg poszczególnych gonitw był bardzo interesujący. Już pierwszy bieg przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa **„Czekoladki"** p. Kruszewskiego, co spowodowało wielką wypłatę totalizatora. Bardzo ciekawą była też gonitwa piąta z udziałem 9 koni na starcie. W rezultacie zwyciężył w pow. gonitwie „Ebro" por. Guczewicza, przyczem osiągnął rekord dnia (239 zł.) w wypłatach totalizatora. Również ostatnie dwie gonitwy z płotami i przeszkodami dały **wiele emocyj publiczności.** Wyniki poszczególnych gonitw przedstawiają się następująco:

Gonitwa I.: 600 zł. Gon. płaska dla koni półkrwi ur. w Małopolsce. Dystans około 1600 m. 1) Czekoladka R. Kruszewskiego (j. chłopiec Kapuściak) w czasie 1:53.5, 2) Danina II. mjr. Garniewicza pod Macugowskim, 3) Monte Negro (Grono oficerów 19 p. uł. wołyńskich) pod Siedleckim. Na dalszych miejscach Janisej, Jaszczurka, Pohluhs, Tot. zw. 78 zł., fr. 15, 25, 35.

Gonitwa II. 1600 zł. Gon. płaska dla koni arabskich. Dystans około 1600 m. 1) Poryck R. i J. hr. Potockich pod chł. Pietruczukiem. Czas 2 min. 2) Leila Łopuskiego j. Raniewicz II. o 2 dług. przed Ali II. Tot. zw. 16 zł.

Gonitwa III. 500 zł. Gonitwa płaska dla 3 l. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 1600 m. 1) Sanacja pplk. Komorowskiego j. por. Wojtowicz, 2) Frysonka Kruszewskiego j. chł. Kapuściak, przed Goślarzem. Czas pierwszego 1 m. 54 sek. Tot. 20 zł. Gonitwa IV 3000 zł. Nagroda otwarta. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dystans 1800 m. 1) Dywersja hr. Potockich j. Raniewicz II, czas 2:15,2, 2) Aghil A. Wołk-Łaniewskiego j. chł. Pietruczuk, 3) Hajastan Dunka de Sajoj, chł. Rusin przed Majówką. Tot. zw. 16, fr. 11, 13.

Gonitwa V. 600 zł. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 1800 m. 1) Ebro por. A. Gucewicza j. Pietruczuk, czas 1:50. 2) Iwonka Grzybowskiego j. Ryniewicz II o 3 długości, 3) Bursztyn Bronikowskiego j. Gajewski dalej Ataman II, Peronele, Letuśka, Nigme, Estella. Tot. zwycz. 229, fr. 63, 33, 44.

Gonitwa VI. 600 zł. Gonitwa z płotami. Dystans 2800 m. 1) Nacarat Bojowskiego i Kuźnickiego, j. Rojowski o pół głowy po zaciętej walce, 2) Happe Jack por. Pohoreckiego, j. por. Sobański, 3) Irlandka kpt. Wotnickiego pod właścicielem. Czas 3:20. Tot. zwycz. 24, fr. 13, 13.

Gonitwa VII. 600 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3.200. 1) Lady Szerena por. Tomaszewskiego (właśc.) zwyc. lekko o 3 długości. Czas 4:40. 2) Buńczuk por. Soszczyńskiego j. wł. 3) Fraszka pplk. Komorowskiego j. wł. na dalszych miejscach Zeus, Czajka, Dziuba. Tot. zwycz. 37, fr. 24, 59.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Warszawa. Legja—IFC. 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Legji, która przez cały czas miała lekką przewagę. IFC. wystąpił bez Geisslera i Heydenreicha. Bramki strzelił Ciszewski w pierwszej połowie oraz po pauzie Łańko głową po rzucie wolnym St uermanna. Sędzia p. Nawrocki.

Kraków. Wisła — Polonja 4:2 (2:1). Wielka przewaga Wisły, której atak nie wykorzystał całego szeregu sytuacyj podbramkowych. Polonja mimo klęski naogół się podobała. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman (2), Kowalski i Adamek dla Polonji Szczepaniak, Suchocki. Wisła nie wykorzystała rzutu karnego. Sędzia p. inż. Dudryk.

Łódź. Ł. K. S.—Cracovia 2:1 (1:1) Zwycięstwo zawdzięczają gospodarze doskonałej grze swych tylnych formacyj. Bramki dla ŁKS-u Jańczyk i Sowiak. dla Cracovii Kozok z przeboju. Widzów 4000. Sędzia p. Admowski.

TABELA ROZGRYWEK O MIESTRZ. LIGI.

	gier	punktów
1. Ł. K. S.	7	12
2. Wisła	7	12
3. Garbarnia	7	8
4. Legja	7	8
5. Ruch	5	7
6. I. F. C.	5	6
7. Warta	7	6
8. Czarni	4	4
9. Pogoń	5	4
10 Cracovia	7	4
11. Warszawianka	5	3
12. Turyści	5	3
13. Polonja	8	3

MISTRZOSTWO KL. A. OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Stanisławów. Lechja — Rewera 2:1 (0:1). Sędzia p. Markus.

Rzeszów. Resovia — AZS 3:2 (0:0). Sędzia por. Wawszczak.

Pogoń — Hasmonea 2:0 (1:0). Za-

wody o mostrz. kl. A. rozegrane na boisku Rekordu. Pogoń wzmocniona Baczem wygrała zasłużenie. Hasmonea grała prawie cały czas w 10-kę z powodu kontuzji dr. Hocha. Bramki strzelili Bacz i Mathias. Sędzia p. Krajcarek.

Czarni IB — Pogoń (Stryj) 4:3 (1:3) Zaw. o mistrz. kl. A. Spotkanie pow. nie zostało zakończone, gdyż Pogoń nie zadowolona z orzeczenia sędziego, zeszła z boiska na 15 minut przed końcem. Sędzia dr. Friedfeld.

II. Sokół — Biały Orzeł 2:2 (0:1). Sędzia p. Byk, kl. B.

Sparta — Vis 2:1 (0:1) mistrz. kl. B. Sędzia p. Menkes.

Zenit — Świt 4:3 (2:1) mistrz. kl. C. Sędzia p. Meller.

Legja - Tryumfator 2:0 (0:1) mistrz. kl. C.

RKS. — Barkochba 4:1 (2:0).

Pogoń IV - Grafika II 5:1 (3:1) zaw. tow.

BIEG NA PRZEŁAJ W POZNANIU

Poznań 26. maja. (Tel. G. P.) Doroczny bieg na przełaj o puhar „Kurjera Poznańskiego" przyniósł zwycięstwo Pelkiewiczowi w czasie 14.21. Startowało 200 zawodników. Trasa ponad 4000 m. 2) Kusociński, 3) Hnatyk, 4) Rochowicz.

BIEG KOLARSKI „EXPRESSU PORANNEGO".

Warszawa 25. maja. (Tel. G. P.) Doroczny bieg kolarski o puhar „Expressu Porannego" w Warszawie dał następujące wyniki: 1) Wiszniewski (AKS) 3:19.02. 2) Stefański (AKS), 3 Napieracz (Legja), 4) Michalak (Legja), 5) Ignatowicz (Pogoń) 17) Więcek. Trasa 105 km.

Uroczysta akademja LKS Lechji.

Lwów 27. maja.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Sokoła-Macierzy **uroczysta akademja urządzona przez LKS. Lechję z okazji 25 - lecia istnienia klubu.** Na podniosłej tej uroczystości zjawili się liczni reprezentanci władz miejskich, wojskowych, oraz delegaci magistratur sportowych i klubów. Stawiła się też bardzo liczna publiczość, dając wyraz sympatji dla Jubilata. Po przywitaniu zebranych gości wygłosił prof. Żeleński, prezes Lechji, krótki zarys historji klubu. Następnie omówił Dca 40 pp. pułk. Gig ci-Melechowicz stosunek Lechji do Wojska. — Część oficjalną zakończyło przemówienie Reprezentanta PUWT. mjra **Ziętkiewicza.** W części nieoficjalnej odegrała orkiestra symfoniczna Stow. „Gwiazda" pod batutą prof. K. Abratowskiego szereg utworów muzycznych, które publiczność **przyjęła z wielkim aplauzem.** Następnie wypowiedział art. dram. teatrów miejskich p. W. Zabielski wiersz p. t. „Za nim — dla Niej", napisany specjalnie na święto jubileuszowe Lechji przez St. Szczęściekiewicza. Akademję zakończył marsz odegrany przez orkiestrę 40 p. p.

Jako całość wywarła Akademja wrażenie bardzo sympatyczne i miłe.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

Znany apasz ze Zniesienia napad na ułanów przepłacił życiem.

Tragiczny epilog zaczepki ułanów przez opryszków.

DWAJ UŁANI 14 P. UŁ. NA SPACERZE W ZNIESIENIU. — ZACZEPKI ZE STRONY DWU OPRYSZKÓW. — NAPAD NA UŁANÓW. — INTERWENCJA PRZECHODZĄCEGO KAPITANA POZOSTAJE BEZ SKUTKU. — W OBRONIE ZAATAKOWANYCH UŁANÓW. — KAPITAN KŁADZIE TRUPEM JEDNEGO Z APASZÓW.

Lwów, 27 maja.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych obiegła miasto wieść **o krwawych ekscesach,** których terenem było **Zniesienie.** Wedle rozszerzanych wieści, w ekscesach tych, zakończonych tragicznie, wzięły udział także **i osoby wojskowe.**

Sprawozdawca nasz ustalił następujący stan faktyczny.

Około **godz. 18-tej wieczorem** w Zniesieniu, w pobliżu rafinerji nafty i restauracji Rothera, **dwaj ułani z 14 p. ul. Maziar i Rojan** spacerowali w towarzystwie dwu dziewcząt zniesiańskich, zachowując się zupełnie spokojnie. W tym momencie pojawili się na tej ulicy **Stanisław Rusin i Mikołaj Seidel, obaj niebezpieczni apasze i awanturnicy,** z którymi miejscowa policja już od lat ma wiele kłopotu. **Spokojnym mieszkańcom szczególnie dokuczał Rusin,** Seidel bowiem w ostatnich już miesiącach nieco się uspokoił.

Apasze, widząc ułanów z dziewczętami, **postanowili popsuć im przechadzkę** i rozpoczęli zaczepkę słowną,

kpiąc sobie z żołnierzy.

W pierwszej chwili żołnierze zaczepki te puścili mimo uszu, a gdy napastnicy stawali się coraz **bardziej natarczywi** i od zaczepek słownych przeszli do czynnych, wówczas **jeden z ułanów wydobył szablę i uniósł ją w górę.** W tej chwili **Rusin wydobył z kieszeni rewolwer**

i strzelił w stronę ułanów,

a równocześnie **Seidler począł obu żołnierzy bić laską po głowach.** Na szczęście **strzał Rusina chybił.**

W tej chwili obok rafinerji nafty przechodził **kpt. 40 pp. F. S.,** który widząc ułanów w opresji, tembardziej, że Rusin w dalszym ciągu trzymał rewolwer w ręku, zbliżył się do miejsca zajścia **i kilkakrotnie wezwał donośnym głosem apaszów do zaprzestania bicia żołnierzy.** Gdy mimo tych wezwań, Rusin i Seidler **w dalszym ciągu atakowali ułanów,** kpt. S. postanowił wkroczyć dla ich obrony **i strzelił ze swego rewolweru w powietrze.** Strzał ten nie odniósł skutku, wówczas kpt. S. **strzelił po raz drugi i tym razem zranił Seidla w pierś.**

Strzał był śmiertelny,

Seidel bowiem **po 3 minutach zmarł,** Rusin, korzystając z powstałego zamieszania, **zbiegł i dotąd nie został ujęty.** Ułani Maziar i Rojan **odnieśli lekkie rany na głowie.**

Na miejsce wypadku przybył pierwszy **post. Jaremko** z Post. P. P. w Zniesieniu, który o krwawem zajściu uwiadomił Komendę Policji i żandarmerję wojskową, tak, że niebawem przybyli: oficer śledczy żandarmerji wojskowej, **kpt. Bieńkowski i kom. P. P. Czyrków.** Następnie przybył również na miejsce wydelegowany przez Sąd wojskowy sędzia śledczy **mjr. dr. Duczymiński,** który **rozpoczął śledztwo.** Z jego polecenia **zwłoki zabitego Seidla odwieziono do kostnicy szpitala wojskowego,** gdzie dziś będzie dokonana sekcja.

Kpt. S. aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy, **został zatrzymany do dyspozycji sędziego śledczego.**

Na miejscu krwawego zajścia zebrały się olbrzymie tłumy z całego Zniesienia, które niedwuznacznie wyrażały swe zadowolenie **z pozbycia się niebezpiecznego osobnika.** Za zbiegłym Rusinem wdrożono pościg.

Włamanie do restauracji Żółcińskiego.

ZŁODZIEJE SKRADLI ZNACZNE ILOŚCI TOWARÓW.

Lwów, 27. maja.

(—) Ub. nocy dokonano zuchwałego **włamania do restauracji Andrzeja Żółcińskiego przy ul. Batorego.** Włamywacze, **po wybiciu otworu w murze piwnicznym,** wtargnęli do wnętrza lokalu i skradli **wielkie ilości roweru,** którego wartości na razie nie zdołano ustalić.

Wisielec w lesie lesienickim.

IDENTYCZNOŚCI JEGO DOTĄD NIE USTALONO.

Lwów, 27. maja.

(—) Wczoraj w południe, jakaś kobieta zawiadomiła Post. P. P. w Jałowcu, że **w lesie lesienickim na drzewie powiesił się jakiś mężczyzna.** Identyczności samobójcy nie zdołano na razie ustalić.

Uczczenie zasług naukowych prof. Tadeusza Fiedlera.

POLITECHNIKA LWOWSKA ODDAJE MU NAJWYŻSZĄ GODNOŚĆ JAKĄ ROZPORZĄDZA, TĄ JEST TYTUŁ DOKTORA „HONORIS CAUSA.

Lwów 27. maja.

(jp.) W sobotę 25. bm. święciła Politechnika lwowska piękną uroczystość, a mianowicie promocję zasłużonego długoletniego profesora tej Wyższej Uczelni i wybitnego uczonego **inż. Tadeusza Fiedlera na doktora honorowego.**

Udział w tym hołdzie dla jednego z najstarszych profesorów Politechniki lwowskiej wzięli liczni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych Uniwersytetu J. K. oraz innych uczelni lwowskich, Towarzystw naukowych i instytucji społecznych, sfer inżynierskich itp.

Gdy do przepełnionej publicznością sali wprowadził Solenizanta rektor Zipser w otoczeniu Senatu Politechniki, rozległy się **owacyjne oklaski na cześć zasłużonego uczonego.** Uroczystość rozpoczęło serdeczne **przemówienie rektora Zipsera,** poczem dziekan Wydziału chemicznego **prof. Jakób** przedstawił życiorys i zasługi naukowe prof. Fiedlera. Imieniem Politechniki warszawskiej przemówił **prof. Stefanowski,** były uczeń prof. Fiedlera. Następnie promotor **prof. Sucharda** wręczył czcigodnemu Solenizantowi akt promocji, składając mu serdeczne życzenia długich jeszcze lat życia i pełni sił dla dobra nauki polskiej.

Z głębokiem wzruszeniem podziękował nowy doktor honorowy za ten piękny dowód uznania za jego pracę, przyczem w wymownych słowach skreślił znaczenie Politechniki lwowskiej zarówno w życiu naukowem Polski, jakoteż jako placówki myśli patrjotycznej, której szczytnym wyrazem był wydatny udział techników lwowskich w walkach o wolność Rzeczypospolitej.

Piękna uroczystość zakończyła się składaniem życzeń czcigodnemu Solenizantowi.

Rewja pięknych kobiet, mężczyzn... i koni.

ŻÓŁTY KOLOR ZWYCIĘŻA. — MODA ANGIELSKA WYPOWIADA WOJNĘ PARYŻOWI. — DWORSKIE TOALETY. — ANGLIK W MAJU MUSI MIEĆ WYŚCIGI. DOSTOJNI GOŚCIE. KSIĄŻĘ KRWI NIEMA CZASU NA PRZYJEMNOŚCI, BO PRACUJE JAKO URZĘDNIK W MINISTERSTWIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Londyn, w maju.

(z) Skończyły się deszcze i mgły. Londyn lśni w słońcu. Wytworne towarzystwo zdecydowało się wreszcie **na powrót z Riviery, Włoch, czy Egiptu.** Trzeba było wracać, bo oto **rozpoczęły się wyścigi,** najlepsza okazja do pokazania nowych sukien, nowych ubrań, nowego auta, **i na czekoladowo opalonych twarzy.**

Pokazują więc swe zdobycze, przywiezione z podróży, **z pogardą traktując osoby o miejskiej, nietkniętej słońcem południa cerze.** To shocking — nie wyjechać wczesną wiosną z Londynu.

*

A na wyścigach ścigają się ze sobą o lepsze: **piękne kobiety, piękni mężczyźni i piękne konie.** Kobiety! Wyświeżone, w wiosennych kostjumach, które w tym roku moda londyńska upodobała sobie przeważnie

w żółtym kolorze.

Wszystkie odcienie żółtego **od bladej cytryny do ciemnego złota** reprezentowane są pod postacią sukien, kostjumów i płaszczów na wyścigach. **Smukłe, wysportowane Angielki** doskonale potrafią wyglądem swym **robić**

reklamę magazynom,

które je ubierają. Niebylejakie to magazyny! Kierowniczkami ich są nierzadko damy z najlepszej arystokracji angielskiej, księżniczka **Caraman - Chimay** z siostrą lady **Evelyn Graham,** Lady **Bingham,** Lady **Viktor Paget,** Lady **Egerton,** Lady **Cheetham** — oto nazwiska paru dyktatorek mody i „grandes couturieres". Ambicją ich jest **uniezależnienie się**

od mody paryskiej

i stworzenie własnego rodzaju **czysto angielskiego.**

Istnieje zwłaszcza jedna dziedzina, w której angielska moda musi tworzyć samodzielnie, gdyż nie może jej przyjść z pomocą republikańska Francja — **to toalety dla przyjęć dworskich.** Muszą one odpowiadać **trzem warunkom:** być uroczyste, dodawać urody młodej damie i... być kosztowne. Uroczysty wygląd dodają im długie treny, a koszt przekracza niekiedy 1000 funtów...

* * *

Ale wracajmy do wyścigów!

Anglik nie wyobraża sobie miesiąca maja bez wyścigów. Przepełnione pociągi specjalne unoszą Londyńczyków do Sandown, Epson, Newbury czy Newmarket, a równolegle z pociągami **mkną setki aut.**

Wyścigi angielskie, to **rewja koni, aut, mód i... rewja nazwisk.** Anglja, ojczyzna znobizmu, umie kontynuować tradycję i z dumą patrzy na owych panów w kostjumach, panów, których nazwiska mówią same za siebie: Oto

lord Derby.

Nazwisko jego nie wymaga, zwłaszcza na tym terenie, komentarzy; oto **lord Astor,** właściciel jednej z najwspanialszych stajni angielskich, a oprócz tego, wielu miljonów; obok niego nierozłączny jego przyjaciel **Mr. Solly Joel.** Nierzadko zjawia się jakiś **członek**

rodziny królewskiej.

Najczęściej popularny i lubiany **książę Walji,** niekiedy prin ces Mary, ze swym małżonkiem Viscount Lascelles, oraz duc of York z małżonką. Książę Jerzy, który dawniej nie opuszczał ani jednych wyścigów, obecnie się nie zjawia prawie nigdy. Nie ma czasu: ma **stałą posadę w Foreign Office** i jest tam punktualnym urzędnikiem.

Prócz tych znakomitości, niemniej słynne są inne: Sir Cosmo, Costaki Pasza, Cragadur, Mr. Jinks, ale to są nazwiska — koni.

* * *

Tak wygląda wiosna high - lifu w mieście konwenansów, snobizmu i szyku — w Londynie.

W. T.

Potworna idea obłąkanego lekarza.

NIEZWYKŁA PRZYGODA ANGIELSKIEGO PRZEMYSŁOWCA. — PRZED OPERACJĄ. — CHCĘ OBEJRZEĆ PAŃSKI MÓZG! — CHWILA STRASZLIWEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA. — ZWARJOWAŁ Z POWODU PRZEPRACOWANIA.

Londyn, w maju.

(=) W pobliżu Londynu, w niewielkiej, ale pięknej posiadłości ziemskiej, **Mardy - Hill,** mieszka 50-letni **przemysłowiec Karol Lancaster** wraz z córką swoją, 20-letnią Anną i kilkorgiem służby. Przemysłowiec prowadził dawniej życie bardzo ruchliwe; z powodu jednak złego stanu zdrowia wycofał się z interesów i przebywał przeważnie w



Mardy-Hill, rzadko tylko **wyjeżdżając do Londynu.**

Niedawno przeżył p. Lancaster

niezwykłą przygodę,

która stanowiłaby niewątpliwie **świetny temat dla Conana Doyle'a lub nawet Edgara Allana Poego.**

Oto Lancastrowi utworzył się w lewej pachwinie

bolesny guz.

Domowy lekarz stwierdził **konieczność operacji** i poradził, aby się w tej sprawie zwrócić do **mr. Wortona,** znanego hirurga londyńskiego, cieszącego się znaczną popularnością i posiadającego **ogromną wprost praktykę.** Wprawdzie w ostatnich czasach poczęły w Londynie krążyć pogłoski, że Worton z powodu przepracowania ma małego bzika, lecz Lancaster, a raczej jego doradca, zlekceważył „plotkę", wobec czego **lekarza zawezwano.**

W sypialni przemysłowca **przedsięwzięto wszystkie przygotowania do łatwej stosunkowo operacji.** W pokoju pozostali lekarz i pacjent. Lancaster zdenerwowany oczekiwaniem bolesnego zabiegu, nie obserwował dokładnie lekarza. Mimo to jednak stwierdził w jego oczach jakiś

dziwny i dziki błysk.

Zaczął wówczas baczniej przypatrywać się lekarzowi, a wtedy w jego zachowaniu zauważył

jakiś niepokój.

Przypomniał sobie to, co mówiono o znakomitym chirurgu. W duszy jego **zrodził się straszliwy lęk.** A kiedy Worton zbliżył się ku niemu z błyszczącym nożem operacyjnym w ręce, krzyknął przemysłowiec przeraźliwym głosem:

— Czego pan chce odemnie?

— Chcę obejrzeć pański mózg! — odpowiedział lekarz spokojnie, zbliżając się z nożem ku twarzy **śmiertelnie przerażonego biedaka.**

Lancaster zrozumiał, że grozi mu **wielkie niebezpieczeństwo.** Mimo osłabienia zerwał się zatem z łóżka i począł uciekać. Rozpoczęła się

niesamowita gonitwa po pokoju.

Istnym cudem udało się Lancastrowi otworzyć drzwi i uciec do przyległego pokoju.

Z trudem ubezwładniono szaleńca i odstawiono go do zakładu dla obłąkanych. Niezwykła ta przygoda wywołała w Anglji **ogromne wrażenie.**

Auto i mięso przyczyną raka

NIEZWYKŁE OŚWIADCZENIE ANGIELSKIEGO LEKARZA.

Londyn, w maju.

(e) Zdaniem ang. lekarza dr. Ellisa Barkera zajmującego się od szeregu lat specjalnie badaniem raka, jedną z głównych przyczyn rozpowszechnienia się tej strasznej choroby jest ogromny wzrost automobilizmu, gdyż rozsiewany przez samochody tlenek węgla czyni organizm ludzki mniej odpornym na zarazki raka, drugą przyczyną rozpowszechnienia się raka jest spożywanie nadmiernej ilości mięsa, oraz gorących napojów i pokarmów. Zdaniem doktora Barkera prawie każdy, kto przy pustym żołądku pije gorącą herbatę lub kawę, albo spożywa zbyt wiele mięsa, niewątpliwie wcześniej czy później zachoruje na raka.

Sezon teatralny w Wiedniu.

CO BĘDĄ GRALI WE WIEDNIU W NAJBLIŻSZYM SEZONIE TEATRALNYM. — SZEREG CIEKAWYCH NOWOŚCI. — NOWE CIEKAWE OPERETKI. — WOGÓLE SEZON ZAPOWIADA SIĘ BARDZO INTERESUJĄCO.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Wiedeń, w maju.

(=) Udało się nam zdobyć ciekawe informacje, dotyczące najbliższego sezonu teatralnego we Wiedniu. Brak nam jedynie wiadomości o państwowej operze, gdyż jej nowy dyrektor, Klemens Krauss przybywa do Wiednia dopiero za parę tygodni i wówczas zestawi plan kampanji operowej na rok przyszły. Za to posiadamy szczegóły, dotyczące Burgteatru, teatru „In der Josephstadt“, teatru „An der Wien“, teatru Jana Strausa, teatru „Renaissance“, Komedji“ i „Sceny kameralnej“.

Burgtheater podejmie przedewszystkiem nową inscenizację następujących sztuk klasycznych: drugiej części Fausta, „Intrygi i miłości“, „Otella“ i „Emilji Galotti“. Z nowości nabyto: Władysława Fodora „Kołysankę“, Lonsdalesa „Do łaskawego uznania“, komedję Kaufmana i Ferbera „Królewska rodzina“, oraz Raula Auernheimera „Dzwon świąteczny“. Dwie sztuki będzie reżyserował berliński reżyser Heinz Hilper.

W „Deutsches Volktheater“ odbędzie się jubileusz 40-letniego istnienia tego teatru, a w związku z tem zostanie wystawione najnowsze dzieło poety austrjackiego, Antoniego Wilgansa. Ponadto zamierza dyrektor Beer wystawić następujące sztuki: Jerzego Kaisera „Happy end“, Klabunda „Miłość na wsi“, Wilhelma Speyera „Bywa i tak“. Karola Zuckmayera „Rywali“, Korrintha „Trojańczyków“, Lyona Feuchtwangera „Żyda Süssa“, (przeróbka sceniczna), Marcina Lampla „Bunt w zakładzie wychowawczym“, Marcela Pagnola „Wielkie ABC“, Pawła Raynala „Marnę“, Leonarda „Mixture“, Sheriffa „Koniec dnia“, O'Neills „Dziwna zabawa we dwoje“ i Barrysa „W drodze do Paryża“. Pozatem w repertuarze pozostanie szereg sztuk, które cieszyły się powodzeniem w ub. sezonie.

W teatrze „In der Josephstadt“ nabyto następujące nowości. „Ostatnią nowość“ Bourdeta, „Reportera“ Fronta Pagea, „Mały grzeszek“ Birebeaua, „Kompleks“ Sila Vary, „Nieprzyjaciółkę“ Andrzeja Pawła Antoinexa, „Małą Katarzynę“ Alfreda Savoira, „Cesarza Ameryki“ Jerzego Bernarda Shawa i „Olympję“ Franciszka Molnara.

W teatrze „An der Wien“ będzie dyr. Hubert Marischka grać „Marjettę“ Oskara Straussa, z tekstem Gitry'ego w niemieckiem opracowaniu Feliksa Saltena, nadto zostanie wystawiona nowa operetka Granichstaedtena pt.: „Reklama“.

W teatrze Jana Straussa zamierza dyr. Erich Müller wystawić nowe opracowanie „Sinobrodego“ Offenbacha“ operetkę Gilberta „Hotel Stadt Lemberg“ nową operetkę Fr. Lehara, nowe opracowanie „Wesołej wojny“ Jana Strausa i amerykańską operetkę „Miłość studencka“ Raya Endersona. Gdyby udało się pozyskać Slezaka, zostanie wznowiona operetka Lehara „Das Fürstenkind“, w której ma śpiewać również śpiewak Bolman.

W teatrze „Renaissance“ wystąpi Sari Fedak w pewnej sztuce, której bohaterką jest cesarzowa Elżbieta, Charlotta Ander wystąpi w komedji Gezy Gardony'ego „Romans Idy“, Gizela Werberzirk zagra rolę tytułową w amerykańskiej komedji Samuela Rafaelsona pt. „Jackie jazzbandzista“, Hansi Niese wystąpi w komedji Eugenjusza Hollyego „Mama lotnicza“ i w sztuce ludowej Juljusza Wilhelma „1914—1930“. Józef Jarno będzie grać w sztuce Henryka Falka pt. „Halali“, w sztuce Beli Schenesa „Sznur szubieniczny“ i w komedji Verneuila pt. „Pani Vidal ma kochanka“. Ponadto zostanie wystawione sceniczne opracowanie powieści Dekobry „Madonna w sleepingu“.

Wreszcie w „Komedji“ zobaczą wiedeńczycy „Grand Hotel“ Pawła Franka. „Bawarską tragedję królewską“ Lichteneggera, amerykańską sztukę „Wielka sensacja“ Fastinksa „Ręka porusza się“, „Jak uwieść swoją żonę“ Slobody i „Sylwja kupuje sobie męża“ Aleksandra Engla.

W „Teatrze Kameralnym“ wystawią „Opowieści Izydora Hoffmana“ przez Friedmana i Farkasa, „Park Lane 77“ Waltera Hacketax, „Więzy miłosne“ Vaucaire'a, „Burzę w powietrzu“ Millara, „Mieszczankę“ Wiktora Francena i „Szczęście Swateka“ Friedmanna i Nerza.

Siedmset ofiar wyrafinanej oszustki.

ORYGINALNY PAMIĘTNIK WYRAFINOWANEJ AWANTURNICY. — NIEZWYKŁA POMYSŁOWOŚĆ. — OD MĘŻA DO MĘŻA. — PRZYKRA SCENA ZA KRATAMI WIĘZIENIA.

Bruksela, w maju.

(=) Niezwykłą oszustką zajmują się obecnie **sądy belgijskie**. Jest nią p. **Adrienna Guyot, która w oszukańczy sposób 50 razy wyszła zamąż i 652 razy się zaręczyła.** Takie cyfry znaleziono **w jej dzienniku**, który prowadziła wzorowo, niby jakaś księgę buchalteryjną, a który na jej nieszczęście **wpadł w ręce policji.**

Adrjenna Guyot liczy około 30 lat. Matką jej jest **Angielka**, a ojcem **Francuz, który osiedlił się w Mons, jako kupiec.** Awanturnica posiada **bardzo ponętną powierzchowność, jest tycjanowską blondynką, o przepięknych, ciemnych oczach; włada ona doskonale kilkoma językami.**

Ofiary wyszukiwała sobie stale w **międzynarodowych hotelach luksusowych.** W towarzystwie licznych amerykańskich podróżnych odbywała często romantyczną podróż do **Greta Green, gdzie w sławnej kuźni z łatwością można dostać ślub.** Doszło do tego, że Guyot miała zawsze **kilku „legalnych“ małżonków, u których kolejno mieszkała.** Przez cały rok podróżowała ona między **Paryżem, Brukselą, Londynem a Rzymem.** Pewnemu Amerykaninowi, którego w ten sposób poślubiła, zabrała tyle pieniędzy, że mogła ruszyć w dłuższą podróż naokoło świata. W drodze zarzuciła nowe sieci. W Australji doprowadziła do tego, że równocześnie **wyszła zamąż za dwóch braci.**

Tylko dzięki przypadkowi udało się

zdemaskować oszustkę.

Pewien mężczyzna, który niedawno ożenił się z Adrjenną w Paryżu, przybył w interesach handlowych do Brukseli, gdy tymczasem żona jego **miała bawić w Londynie u swoich krewnych.** Przypadkiem wszedł on do kościoła, w którym właśnie **odbywała się ceremonja ślubna.** Jakież było jego zdziwienie, gdy w

pannie młodej poznał — swoją małżonkę!

Oczywista o odkryciu swojem uwiadomił kapłana, poczem w zakrystji odbyła się **ciekawa konfrontacja.** Adrjenna oświadczyła zupełnie spokojnie, że **nigdy jeszcze owego człowieka nie widziała** i że musi on być widocznie **jakimś warjatem.** Kapłan jednak i pan młody nie zadowolili się tem wyjaśnieniem i **sprawę oddano policji.**

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu pięknej uwodzicielki wydała **rezultat nieoczekiwany.** Oto znaleziono tam właśnie ów **pamiętnik**, w którym p. Guyot zapisywała **z kupiecką dokładnością wszystkie swoje przeżycia miłosne.**

Rykow również poszedł w duraki

WBREW SPROSTOWANIU, JUŻ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI OPUŚCI KREML I WYJEDZIE NA WYSPĘ KAPRI.

Moskwa, w maju.

Okazuje się, że wbrew zapewnieniom o pozostawieniu Rykowa na stanowisku szefa rządu sowieckiego, faktycznie pozycja jego jest b. zachwiana. Nie ulega wątpliwości, że już w najbliższej przyszłości dozna on losu innych opozycjonistów i w całości zostanie usunięty z pośród kierujących osobistości moskiewskich. Syrcow, który narazie stanął na czele rządu rosyjskiego, potrafił przekonać Stalina, że Rykow tajnie intryguje i prowadzi kampanję przeciwko dyktatorowi. Po nabraniu pewnego doświadczenia na nowem stanowisku, Syrcow obejmie **kierownictwo rządu wszechzwiązkowego**, a Rykow otrzyma bezterminowy urlop. Już obecnie otoczenie Stalina zadecydowało, że stan zdrowia Rykowa wymaga dłuższej kuracji we Włoszech, dokąd on też niewątpliwie wyjedzie, by osiedlić się na wyspie Kapri.

Niedorzeczny testament
i jego fatalne skutki.

Lwów 27. maja.

(p) Było to w Barcelonie, mieście fabryk i gnieździe hiszpańskich rewolucjonistów.

Przed kilku laty umarł tam bogaty człowiek, który pozostawił przeszło miljon pesetów majątku i cztery bardzo kochające się wzajem córki.

Naturalnie testament jego cały majątek zapisywał córkom, ale pod jednym nieszczęsnym warunkiem, mianowicie, że wyjdą zamąż.

Nieszczęsnym był ten warunek dlatego, że testament był napisany 60 lat wstecz, że ojciec później, zajęty interesami, nie pomyślał o jego zmianie. tak, że córki tymczasem wszystkie przekroczyły siedemdziesiątkę i straciły, zdawało się, nadzieję wyjścia zamąż.

Towarzystwa dobroczynne i instytucje publiczne, które autor testamentu warunkowo wymieniał, wyciągnęły ręce po majątek, ale to tylko wzmocniło miłość siostrzaną czterech córek, które rozpoczęły energiczny proces o unieważnienie testamentu.

Upłynęło tak kilka lat, gdy nagle najstarsza z sióstr przekreśliła wszystkie rachunki, wychodząc za mąż za 29-letniego syna swego kuzyna.

Ten cios rozbił odrazu miłość siostrzaną, bo trzy pozostałe siostry wystąpiły przeciw najstarszej do sądu z wnioskiem o uznanie jej za niepoczytalną, dowodząc, że musi być niespełna rozumu kobieta 83-letnia, która wstępuje w związki małżeńskie.

Sąd był jednak zdania, że żadna granica wieku nie jest granicą szczęścia i przyznał zamężnej posiadanie zarówno zdrowego umysłu, jak i ojcowskiego majątku w całości, jako jedynej z córek, która spełniła warunki testamentu.

Wtajemniczeni powiadają jednak, że to ostatnie tylko do czasu, że trzy inne siostry knują zemstę i że mężczyźni miasta Barcelony, od 20 lat w górę, mają obecnie szanse zostania kiedyś dziedzicami ćwierćmiljonowej fortuny.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

KRONIKA

27
MAJA
Poniedziałek
Jana pap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 27. maja o godz 7.30 „Lady Chic“.
Wtorek, 28. maja o godz. 7.30 wiecz. „Ostatnia nowość“.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 27. maja o godz 7.30 „Miłość bez grosza“.
Wtorek, 28. maja o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Lon Chaney w wirze wielkomiejskim“.
CHIMERA: „Narzeczony z Dancingu“.
FATAMORGANA: „Przedwiośnie“.
CASINO: „Żar Miłości“.
GRAŻYNA: „Anioł ulicy“
COLOSSEUM: „Przygody brygadjera Gerarda“ i „Zew wojny“.
KOPERNIK: Pat i Patachon pt. „Pasażerowie na gapę“.
LEW: „Okowa małżeństwa“.
LUNA: „Zemsta murzyna“.
MARYSIENKA: Pat i Patachon pt. „Pasażerowie na gapę“.
OAZA: „Branka Potępieńców“.
PAN: „Branka potępieńców“.
PALACE: „Czarny Baron“.
PASAŻ: „Aloma córa morza“
PROMIEŃ: „Miłostki“.
UCIECHA: „Kochankowie“.

—o—

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Pawła Kałkowskiego, droga Wulecka 6, skradziono wczoraj niestwierdzonejwartości. — Franciszkowi Kaszubie, skradziono wczoraj w chwili, gdy przechodził pl. Solskim, zegarek wart. 40 zł. — Na pl. Halickim skradziono wczoraj Pawłowi Liebthalowi złoty zegarek wart. 400 zł. — Koło kina „Kopernik“ skradziono wczoraj Emiljanowi Janeckiemu złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 1200 zł.

(—) **Aresztowania** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Irenę Bliźniak, schwytaną na gorącym uczynku kradzieży 7 kieliczków srebrnych na szkodę Samuela Cheya zam. Źródlana 27, Kazimierza Wróblewskiego za kradzież 22 złotych na szkodę Stefana Przesłońskiego zam. w schronisku Braci Albertynów, Leona Liebermana robotnika szewskiego przytrzymanego w chwili gdy po włamaniu się, wynosił towary ze sklepu Schulima Schuma, zam. Słoneczna 57, Kazimierza i Michała Jachiewiczów zam. w Pasiekach za odgrażanie się z bronią w ręku szoferowi Alojzemu Kuszale, gdy upomniał się o zapłatę za przejazd autem, oraz Jakóba Auschussmana za uchylanie się od dozoru policyjnego.

(—) **Gdzie jesteście krówki?** Z pastwiska obok rogatki stryjskiej zginęły wczoraj dwie krowy, stanowiące własność Jana Wowka, zam Zofji 62.

(—) **Nagły zgon umysłowo chorej w aresztach miejskich.** Wczoraj zmarła nagle przebywająca w miejskich aresztach umysłowo chora Sara Kinel licząca lat 25 z Łucka. Celem stwierdzenia przyczyny śmierci, zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Goniąc czapkę, stracił życie.

TRAGICZNY ZGON WOJSKOWEGO SZOFERA NA SZOSIE STRYJSKIEJ.

Lwów, 27 maja.

(—) Przedwczoraj na drodze z Bolechowa do Stryja wydarzył się wypadek tragicznie zakończony dla **Mieczysława Moroza,** z 6. p. strzelców w Stryju. Moroz jadąc jako pomocnik szofera samochodem ciężarowym z Bolechowa do Stryja **wyskoczył za czapką,** zerwaną przez wiatr na szosę tak nieszczęśliwie, że upadając, doznał **załamania podstawy czaszki wskutek czego w parę godzin później zmarł.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 27. maja 1929.

Warszawa 1395 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej, 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina i Budapesztu. 23.00 Transmisja muzyki lekkiej.

Kraków 314 15.10 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina i Budapesztu. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 336 17.55 Interludjum muzyczne. 20.30 Koncert wieczorny.

Katowice 416 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi.

Wilno 455 17.30 Audycja dla dzieci. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi. 23.00 Transmisja z Warszawy, Muzyka taneczna.

Wrocław 321 22.00 Koncert słowików w jednym z parków wrocławskich.

Praga 343 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert międzynarodowy. W programie: Dvorak, Smetana, Vivak i Jirak, 22.25 Muzyka gramof.

Lipsk 361 20.00 Popularny koncert radjowy, 21.00 Koncert symfoniczny.

Helsingfors 370 20.40 Solo na skrzypcach, 21.20 Orkiestra radjowa.

Sztutgart 374 20.15 Koncert fortepianowy z współudziałem orkiestry filharmonicznej.

Frankfurt 421 19.50 Kurs języka angielskiego, 20.15 Koncert rozrywkowy orkiestry radjowej.

Rzym 443 17.30 Koncert popołudniowy. 21.00 Koncert muzyki lekkiej.

Berlin 475 17.00 Koncert popołudniowy z konserwatorjum muzycznego, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi.

Zurych 489 20.00 Recital skrzypcowy Wolframa Friedricha. 20.45 Pieśni wesołe i wiedeńskie.

Wiedeń 519 20.00 Sonaty wiolonczelowe Jana Brahmsa. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi. Następnie koncert wieczorny orkiestry jazzbandowej.

Stambuł 1200 19.00 Muzyka turecka. 21.00 Koncert wieczorny.

Koenigswurterhausen 1649 18.00 Poezje reńskie. 20.00 Koncert mozartowski orkiestry radjowej. 21.00 Pieśni. 21. 30 Fantazje na skrzpce i fortepian Schuberta.

Kowno 2000 20.40 Koncert wieczorny.

Wtorek, 28. maja 1929.

Warszawa 1395 16.15 Program dla dzieci. 17.00 Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne“ pt. „Zasady racjonalnego budownictwa gimnastyczno-sportowego“ — wygłosi inż. Tad Nowakowski. 20.15 Transm. koncertu z Poznania

Kraków 314 15.10 Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej 17.55 Transmisja koncertu z Poznania.

Poznań 19.20 Recytacje poezji współczesnej 20.15 Festival muzyki polskiej. Wykonawcy Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr Grzegorza Fitelberga Artur Rubinstein (fort.) Transm. z Auli Uniwersytetu W programie: S. korski, Karłowicz, Fitelberg i Chopin 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramof. 17.5 Transm. koncertu popołudniowego z Warszawy. 20.15 Transm. koncertu z Poznania.

Wilno 455 17.55 Transm. koncertu z Warszawy 19.20 Kącik dla panów — wygłosi Karol Wyrwicz-Wichrowski. 20.15 Transm. koncertu z Poznania.

Wrocław 321 20.15 Koncert symfoniczny — w programie Beethoven.

Praga 343 19.05 Koncert orkiestry radjowej (Muzyka operetkowa). 20.30 Pieśni. 20.50 Duety. 21.00 Orkiestra radjowa.

Tuluza 382 20.30 Koncert orkiestry symfonicznej 21.00 Fragmenty operowe. 21.45 Muzyka taneczna.

Stockholm 438 19.15 Muzyka na ręcznej harmonji. 20.00 Transm z opery.

Berlin 475 20.00 Koncert rozrywkowy orkiestry G. Hauptmanna.

Medjolan 504 17.00 Kwintet radjowy. 19.00 Jazz-band. 20.30 Koncert wokalno-instrumentalny.

Bruksela 511 21.15 Piosenki francuskie 21.55 Muzyka taneczna.

Budapeszt 545 17.40 Koncert orkiestry cygańskiej Imre Magyary.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.